Rok IX. Kraków-Podgórze, Sobota 30 września 1911 Nr. 222

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Wybuch wojny. - Włochy zajmują Trypolis.

W chwili, gdy ten numer idzie pod prasę, wojsko włoskie dokonywa **okupacyi stolicy Trypolitanii** — i tem samem stosunki dyplomatyczne między Turcyą a Włochami zostały zerwane i **wojna wybuchła.** Okupacyę poprzedziło wysłanie *ultimatum* w dniu 28 bm., w którem rząd telegraficznie oświadcza, że od zamiaru okupacyi Trypolisu i Benghazi nie odstąpi, i żąda od Turcyi przyzwalającej odpowiedzi w ciągu 24 godzin, oraz opróżnienia tych terytoryów przez wojska tureckie. Dziś w piątek o godz. 2-giej po południu upłynął termin, dany Turcyi przez Włochy. W odpowiedzi swej Turcya oznajmiła, że godzi się na ustępstwa gospodarcze, ale okupacyi uznać nie może. Zarazem apeluje Turcya do „lojalności Europy“... Apel tragikomiczny, bo w Europie w stosunkach politycznych rządzi nie lojalność, lecz interes silniejszego i siła idzie przed prawem.

Grabież Trypolitanii, która jest Włochom potrzebna ze względów polityki kolonialnej i która w rękach europejskich może stać się kwitnącą bogatą kolonią, jest faktem dokonanym. Turcya straciła ostatnią swą posiadłość w Afryce — a grozi jej nadto **niebezpieczeństwo dalszej likwidacyi na Bałkanach.** Albowiem strzegąc godności państwa, Turcya nie może przecie znieść bez protestu tej grabieży, lecz musi się bronić i na okupacyę odpowie represyami przeciw włoskim poddanym w Turcyi, czem narazi się na **wojnę z Włochami,** wojnę, w której Turcya jest bezbronną i narazi się na blokadę swych portów przez włoskie pancerniki. Nie ulega wątpliwości, że wybuch wojny włosko-tureckiej stanie się dla plemion bałkańskich ciemiężonych przez Turcyę hasłem do powstania, że w konsekwencyi zapewne **państwa bałkańskie zechcą skorzystać z osłabienia Turcyi** i że — mimo pragnienia europejskiej dyplomacyi, żeby spokój na Bałkanie nie został zakłócony, — przyjdzie na Bałkanie niebawem do wielkich wstrząśnień i do dalszego **rozbioru Turcyi.**

Telegramy przedstawiają sytuacyę następująco:

Ultimatum.

Rzym. Minister spraw zagranicznych San Giuliano w nocy z 26 na 27 b. m. wysłał do przedstawiciela włoskiego w Konstantynopolu dra Martino następującą depeszę, o której treści zawiadomiono także przedstawiciela tureckiego w Rzymie:

Przez wiele lat rząd włoski zawsze podkreślał przed Portą konieczność uporządkowania zaniedbanych stosunków w Trypolisie i Cyrenajce, gdyż obszary te powinny uczestniczyć w takich samych postępach, jakie już w innych częściach Afryki północnej zostały urzeczywistnione.

Mimo umiarkowania i cierpliwości, których rząd włoski dawał dowody, nietylko jego zamiary co do Trypolisu zostały przez rząd cesarski niezrozumiane, lecz, co gorsza, wszelkie przedsięwzięcia Włoch w tych obszarach napotykały na systematyczny, zacięty, a nieuzasadniony opór. — Dawszy w ten sposób dowody trwałej wrogości przeciw prawowitemu postępowaniu Włoch w Trypolisie i Cyrenajce, rząd cesarski w ostatnim czasie przez *demarche* zaproponował rządowi włoskiemu takie porozumienie, iż oświadczył gotowość przyznania wszelkich gospodarczych ustępstw, dających się pogodzić z godnością i wyższemi interesami Turcyi. **Rząd włoski sądzi jednakże, że nie może już w tej chwili wdawać się w takie pertraktacye,** których bezskuteczność wykazały już minione doświadczenia.

Przybycie transportów wojskowych do Trypolis — zarządzenie, na którego poważne następstwa rząd włoski już poprzednio zwrócił uwagę rządu otomańskiego — przyczynia się obecnie do zaostrzenia sytuacyi i nakłada na rząd włoski wyraźny i bezwarunkowy obowiązek przeciwdziałania niebezpieczeństwom stąd wynikającym.

Ponieważ więc obecnie rząd włoski widzi się zmuszonym dbać o ochronę godności swojej i swoich interesów, **postanowił przystąpić do okupacyi wojskowej Trypolisu i Cyrenajki.**

To jest **jedyne rozwiązanie,** na które Włochy zgodzić się mogą, ponieważ rząd włoski spodziewa się, że rząd otomański wyda odpowiednie rozkazy, aby to zarządzenie ze strony obecnych przedstawicieli Turcyi nie napotkało na żaden opór i by dalsze zarządzenia, które będą koniecznem następstwem tamtego, mogły być bez trudności przeprowadzone.

Ambasada królewska w Konstantynopolu otrzymała polecenie, by zażądała od rządu otomańskiego natychmiastowej odpowiedzi w tej sprawie **w ciągu 24 godzin** od terminu wręczenia tego aktu Porcie; w przeciwnym razie rząd włoski będzie się widział zniewolonym przystąpić do bezpośredniego przeprowadzenia zarządzeń, mających na celu zapewnienie okupacyi.

Podpisano: *Dr San Giuliano.*



Król włoski Wiktor Emanuel II.

Odpowiedź Turcyi.

Konstantynopol. Rada ministeryalna zajmowała się wczoraj przygotowaniem odpowiedzi na *ultimatum* włoskie. Jak słychać, odpowiedź Porty opiewa, że Turcya gotową jest uwzględnić gospodarcze interesy Włoch w Trypolisie, jednakże nie przyjmuje okupacyi.

Porta apeluje do lojalności Włoch i innych państw.



Sułtan turecki Mahmud V.

Armia włoska pod Trypolisem.

Paryż. Według nadeszłych tu wiadomości, **dwie włoskie dywizye pancerne** krążą po wodach trypolitańskich. Składają się one z **8 okrętów liniowych** oraz odpowiedniej liczby torpedowców i rozbijaczy torpedowców.

Okręty wojenne eskortują wielką flotę transportową, na której znajduje się **40.000 wojska.** Nadto krążowniki włoskie strzegą wybrzeży trypolitańskich, aby przeszkodzić wszelkim dowozom ze strony Turcyi.

Wydaje się wykluczonem, aby Turcya wysłała flotę do Trypolisu, bo w Konstantynopolu dobrze wiedzą, że flota turecka nie mogłaby się ostać wobec floty włoskiej.

Rzym. Włochy posłały **150.000** żołnierzy pod broń.

W Trypolisie.

Londyn. „Morning Post“ donosi, że liczba wojsk tureckich w Trypolisie wynosi 20.000 ludzi dobrze uzbrojonych i dobrze wyćwiczonych.

Londyn. Turecki parowiec „Derna“ przewiózł większe zapasy broni i amunicyi, niż to początkowo sądzono. Rząd włoski zdaje się umyślnie kazał ten okręt przepuścić, aby mieć jeszcze jeden *casus belli.*

W Trypolisie panuje spokój, jednak Europejczycy i miejscowi żydzi masami opuszczają miasto. We wtorek wyjechało 307 osób do Tunisu, wczoraj 150 do Malty. 200 Włochów przepędziło noc na włoskim parowcu, który pozostał w porcie. — Biura filii „Banka di Roma“ są zamknięte. Prawie wszystkie magazyny i kantory również zamknięte. Inwentarze i księgi handlowe zdeponowano w konsulatach. — Obawiają się, że Beduini skorzystają z paniki, aby splondrować miasto.

Polityka Włoch na Bałkanie.

Rzym. Minister spraw zagr. San Guliano wystosował dnia 26 września do wszystkich poselstw i konsulatów włoskich na Bałkanie następującą depeszę:

„Stały opór przeciwstawiany przez Turcyę wszelkiej uprawnionej działalności gospodarczej Włoch w Trypolisie i na Cyrenajce i niebezpieczeństwo na jakie nasi współrodacy w tych prowincyach są narażeni, może lada chwilę zmusić rząd włoski do chwycenia się poważnych zarządzeń, które mogą dać powód do **konfliktu** między Włochami a Turcyą.

Jakiekolwiek jednakże będą te środki, podstawą polityki rządu jest i pozostanie **utrzymanie terytoryalnego** *status quo* **na półwyspie Bałkańskim i konsolidacya Turcyi europejskiej.** Stosownie do tego nie tylko, że nie mamy zamiaru dodawać **otuchy jakiemukolwiek ruchowi na półwyspie Bałkańskim** przeciw Turcyi, lecz przeciwnie jesteśmy stanowczo zdecydowani podwoić nasze usiłowania, aby zwłaszcza w tej chwili **zapobiedz nastąpieniu podobnych wydarzeń.** Jest rzeczą konieczną, aby tego rodzaju nadzieje, czy też iluzye, gdyby takie powstać miały, zostały natychmiast rozproszone. Będzie rzeczą pana zastosować pańskie zachowanie się i ton do tego ostatecznego celu polityki rządu królewskiego, skoro tylko nadarzy się do tego sposobność“.

(To oświadczenie Włoch jest znamienne ze względu na to, że uważa ruchawkę na Bałkanie za rzecz **nieuniknioną.** Zapewnienie, że Włochy nie będą ruchów bałkańskich popierały, ma oczywiście znaczenie pustego frazesu, jeśli przyjdzie do wojny i Turcya represyami przeciw włoskim poddanym odpowie na okupacyę Trypolisu).

Jaki przebieg weźmie konflikt włosko-turecki?

Ultimatum włoskie, z którem równocześnie nastąpiła okupacya Trypolisu, jest brutalnym aktem politycznym, w Europie nie pamiętnym, chyba od czasu rozbioru Polski, (bo po za Europą takie akty są wciąż na porządku dziennym.) Włochy, nie starając się nawet o upozorowanie grabieży, odbierają Turcyi jej afrykańską posiadłość, bo jej potrzebują dla siebie. Siła przed prawem! To jedyna włoska racya stanu.

Niewątpliwie Włochy rozwiną odrazu całą **swą siłę militarną,** aby okupacyi Trypolisu dokonać **szybko** i bez **niepotrzebnych ofiar,** jak tego wymaga „humanitarność“ europejska.

Wylądowanie wojska włoskiego nie napotka na żadne trudności, wobec słabości fortów trypolitańskich i braku artyleryi. Ale zajęcie Trypolisu nie oznacza jeszcze okupacyi i pacyfikacyi kraju.

Kto chce kraj na stałe opanować, musi wedrzeć się do środka i tam się usadowić, wnętrze zaś Trypolitanii, po za wąskim, urodzajnym pasem nadbrzeżnym, przedstawia się przeważnie jako pustynia, w której brak dróg, wody i oczywiście żywności. Nad brzegiem ciągnie się wprawdzie wąski pas drogi, dostępnej wozom, lecz po za tem rozciąga się piasek pustynny, na którym wiatr usypuje wysokie pagórki w miejscu, gdzie dzień przedtem szła karawana.

Rząd turecki niewątpliwie wzbudzi **fanatyzm ludności** mahometańskiej, i „święta wojna“ przeciw Włochom, długo będzie trwała w **Trypolitanii** w formie **partyzantki.** Arabska milicya konna w Trypolis liczy do 40.000 ludzi więc jest siłą poważną.

Natomiast do właściwej wojny między Turcyą a Włochami nie przyjdzie, bo granice tych państw się nie stykają, a Turcya **wojny na morzu prowadzić nie będzie,** bo nie może. Wojna toczyć się będzie tedy na polu **ekonomicznem.**

Wali trypolitański (gubernator) który bawił w tych dniach w Konstantynopolu, przedstawił tę sprawę jednemu z korespondentów następująco:

„Wojna, mówił, między Włochami a Turcyą, jest niemożliwa. my nie myślimy prowadzić wojny morskiej, lądowa zaś jest trudną do pomyślenia, skoro nie mamy wspólnej granicy. Gdyby szło o Rosyę, to nie wahalibyśmy się chwili, nasza armia jest gotowa... Włochy jeżeli rozpoczną wojnę kolonialną w Trypolisie, muszą być przygotowane na **walkę tylko z miejscowemi wojskami i z krajowcami; my nie wdamy się w wojnę,** gdyż jesteśmy od jej terenu zbyt oddaleni, a lądowe nasze posiadłości przedziela od Trypolisu, Egipt. Ale możemy odpowiedzieć bojkotem jeneralnym wszystkiego co włoskie: ludzi i towarów“.

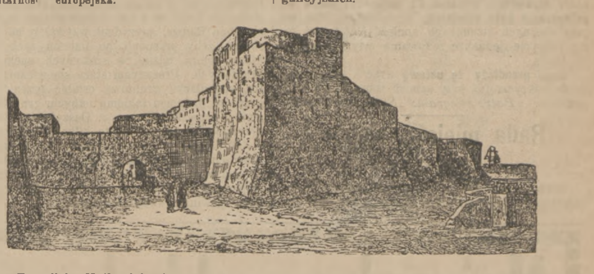
Ale Włochy mogą na to znów odpowiedzieć blokadą portów tureckich.

„Sensacye“ w sprawie Macocha i towarzyszy.

Z **Warszawy** pisze nam nasz korespondent G. D.:

Dzienniki warszawskie, łódzkie i częstochowskie bardzo mało są poinformowane o istotnym stanie sprawy Macocha i towarzyszy, ale usiłują nadrobić brak wiadomości produkowaniem „sensacyjnych“ *plotek,* które skwapliwie bywają przedrukowywane przez prasę galicyjską, mimo że treść tych plotek na pierwszy rzut oka wydać się musi niewiarygodną i stoi w sprzeczności z ustalonemi już wynikami śledztwa.

I tak **nieprawdą** jest, jakoby władze śledcze wpadły teraz na trop świętokradzców; nieprawdą jest, jakoby Macoch i Starczewski byli wmieszani w sprawę ograbienia cudownego obrazu; nieprawdą jest, jakoby policya rosyjska dowiedziała się nareszcie o miejscu pobytu zbiegłego Załoga; nieprawdą jest, jakoby aresztowany został komisarz, prowadzący pierwotne śledztwo Denisow itp., co wszystko można było czytać w dziennikach galicyjskich.



Zamek w Trypolisie. Najbardziej interesującym budynkiem w Trypolis jest stary zamek arabski, służący jako gmach sądowy. Zamek leży nad morzem. Ilustracya nasza przedstawia gmach od strony lądu. — Miasto Trypolis liczy 38.000 mieszkańców, w tem 8000 żydów, 4000 Maltańczyków, 1000 Włochów. Załoga wynosi 15.000 żołnierzy, na czele stoi basza gubernator. Fortyfikacye są stare i zrujnowane.

Wszystkie te plotki reporterya w Królestwie spłodziła bez skrupułu, a reporterya galicyjska powtarza je bezkrytycznie. Faktem jest, że śledztwo przeciw Macochowi nie ujawniło żadnych ważniejszych szczegółów poza znanemi już szczegółami, a wykryto jedynie korespondencyę więzienną między Macochem a Starczewskim.

Jedynie „Koryer Warszawski“ ustrzegł się robienia sensacyi z błahych faktów i w ten sposób zgodnie z prawdą przedstawia sprawę wykrycia więziennej korespondencyi Macocha:

„Macoch i Starczewski zmiarkowawszy, że ich zeznania w szczegółach się różnią, postanowili zaprowadzić między sobą prawidłową korespondencyę, normującą wzajemny stosunek do zeznań w śledztwie. Jak zdołali tego dokonać, na razie nie jest rzeczą wiadomą, ale przecież potrzeba jest matką wynalazków, więc i w więzieniu może być poczta całkiem regularna. Na ślad tej „filii“ pocztowej władza więzienna wpadła zaraz i z odzieży Starczewskiego wypruła całą korespondencyę. Jest ona podobno niezmiernie ciekawą. Każda karteczka składa się z pewnej liczby niezbyt pochlebnych epitetów i ostrzeżeń w tym rodzaju: „Czego mnie zasypujesz taki a taki“, albo „Dlaczego zwalasz to a to na mnie?“ Faktem jednak jest, że ta korospondencya nie zawiera żadnych ważnych szczegółów, tyczących się samej zbrodni lub rzucających światło na niektóre ciemne jeszcze punkty. Pod tym względem więc wieść, jaka rozeszła się w pierwszej chwili, była przesadzoną. Sprawa kradzieży odrazu przynajmniej na tej drodze nie została wyjaśniona.

Przy tej sposobności ujawnił się jeden ważny szczegół, o którym głośno mówią w Piotrkowie. Wszystkie ściany, a więc i więzienne mają uszy. Tą drogą widocznie Damazy Macoch dowiedział się, że akt oskarżenia wrócił bez żadnej zmiany z konsystorza wrocławskiego, a więc wrócił bez żadnej ulgi dla niego. Wszystko, co władza świecka postanowiła w sprawie jego osoby, władza kościelna potwierdziła i oddała go sprawiedliwości świeckiej całkowicie. To oddziało widocznie na Macocha i przedewszystkiem rozwiązało mu język. Pewnego dnia oświadczył, że chce być powołany przed sędziego śledczego, ma bowiem do złożenia ważne zeznania. Stało się zadość temu i Macoch zaczął tyle mówić, że sędzia zaprosił prokuratora na to posłuchanie. Co mówił, stanowi tajemnicę, ale relacye musiały być pierwszorzędnego znaczenia, skoro prokurator na seryo pomyślał o wycofaniu aktu oskarżenia z Warszawy i wszczęciu dodatkowego śledztwa“.

Otóż „Kuryer Warsz.“ też myli się. Prokurator nie wszczął dodatkowego śledztwa, a rewelacye Macocha dotyczyły tylko znanych zresztą nieporządków na Jasnej Górze.

* *

Wszystkie natomiast wieści o ograbieniu obrazu przez Macocha i Starczewskiego i „mistrzowskiem“ systemie zastępowania prawdziwych brylantów imitacyami, są tylko odgrzanemi znów bajeczkami, jakie krążyły po wykryciu morderstwa Macocha. Ale ani Macoch ani Starczewski ani inni księża kraść nie potrzebowali lichych brylantów, bo mieli poddostatkiem pieniędzy z ofiar.

Kolejarze i rząd.

Będą czekali do 15 października. — Rząd przeznacza 50 milionów K. na polepszenie bytu kolejarzy.

Wiedeń. Prezydyum Związku niemieckiego udało się wczoraj do bar. Gautscha ponownie z mężami zaufania kolejarzy, aby go zawiadomić, że koncesye przyrzeczone przez rząd **nie zadowalniają** kolejarzy i że oni głównie z powodu naporu kolegów z prowincyi chcą z dniem 1 października rozpocząć bierny opór.

Bar. Gautsch udał się następnie na Radę ministrów, która zajmowała się sprawą kolejarzy, poczem odbyła się ponowna konferencya przezydyum Związku niemieckiego z bar. Gautschem, a następnie konferencya z kolejarzami, którzy **uchwalili zaczekać z rozpoczęciem ewentualnego biernego oporu do 15 października**, a to ze względu na przyrzeczone przez rząd wniesienie dotyczącego przedłożenia w parlamencie.

Wiedeń. Ministerstwo kolejowe ułożyło projekt, który **przewiduje wydatek 50 milionów koron na polepszenie bytu kolejarzy.** Wprawdzie trudno jest przy obecnych stosunkach znaleźć dla takiej sumy pokrycie, jednakże rokowania w tym kierunku się toczą.

Rząd **przedłoży tę ustawę** wraz z propozycyą co do pokrycia już przy samem zebraniu się Rady państwa. *(Patrz telegram: „Skąd fundusze?“)*

Rada miejska wobec drożyzny.

Prezydent dr Leo zagaił przy nader licznym komplecie radców posiedzenie o godzinie 5 i pół, wita radców po feryach i składa podziękowanie Tow. Wzaj. Ubezp., które użyczyło Radzie gościny w swej pięknej sali. Z gościnności tej Rada będzie korzystała, aż sala Rady m. nie zostanie odnowiona.

Następnie poświęca prezydent dr Leo dłuższe żałobne wspomnienie zmarłemu radcy ś. p. Henrykowi Schwarzowi, który przez 30 lat zasiadał w Radzie i obowiązki swoje spełniał zawsze chlubie i z największą skrupulatnością.

Rada wysłuchała stojąco przemówienia prezydenta.

Na porządku dzisiejszego posiedzenia — mówi dr Leo — umieściłem sprawę nader doniosłą dla całego miasta, mianowicie kwestyę drożyzny. — Dlatego upraszam p. radców, by chcieli swoje wnioski nagłe i interpelacye odroczyć na kilka dni (odbędzie się nowe posiedzenie), abyśmy dzisiaj przystąpili do sprawy drożyzny. W tym celu udzielam głosu wiceprezydentowi drowi Szarskiemu, jako referentowi komisyi aprowizacyjnej.

Przedtem jednak na wniosek r. m. Maciołowskiego uchwalono zaliczkowo wyasygnować potrzebne fundusze na otwarcie IV. klasy wydziałowej przy szkole św. Floryana, zanim Wydział krajowy sprawy nie załatwi.

Sprawa drożyzny.

Wiceprez. dr Szarski, w długim, sumiennie opracowanym wywodzie, przedstawia sprawę drożyzny.

Mowca uważa za konieczne zawieszenie na pewien czas ceł agrarnych i wydanie pozwolenia na wprowadzanie nieoclonego mięsa argentyńskiego. Gminie pozostaje interweniować w tej sprawie i popierać stowarzyszenia mające na celu walkę z drożyzną. Referent wspomina niendalą walkę gminy z drożyzną mięsa. Realniejszym jest postulat utworzenia miejskiej piekarni. W sprawie ulżenia drożyźnie bydła gmina poczyniła skuteczne interwencye i uzyskała znane już ulgi. — Wskutek tych ulg targ bydlęcy jest obfity i bydło potaniało. Staraniem gminy utworzyło się Tow. tanich mieszkań — do którego gmina przystępuje jako członek z kwotą 600.000 kor. w gruntach — mające otrzymać kilkumilionową pożyczkę z rządowego funduszu mieszkaniowego. Z powodu drożyzny ziemniaków powinna gmina ująć sprzedaż tego artykułu we własne ręce.

Na wniosek p. wiceprezydenta, uchwalono wysłać deputacyę krakowskiej Rady miejskiej łącznie z deputacyą miasta Lwowa, które dnia 5 października ze wspólnym memoryałem w sprawie drożyzny mają się udać do Wiednia do Koła polskiego i ministrów.

Imieniem komisyi aprowizacyjnej przedstawia radca mag. p. Sawiński następujące wnioski:

1) Upoważnia się prezydyum miasta do zakupna odpowiedniej ilości ziemniaków stołowych dla sprzedaży ludności miejskiej i przyznaje się na koszta zakupna i sprzedaży ziemniaków zaliczkę w kwocie 10.000 K., zwrotną z ceny sprzedaży ziemniaków. Nadto sekcya skarbowa jest upoważniona do udzielenia prezydyum miasta w miarę potrzeby większych zaliczek ponad 10.000 kor. na zakupno ziemniaków.

2) Rada miasta poleca magistratowi, aby ułatwił ponowne oględziny mięsa prowincyonalnego wprowadzanego do miasta, w tym kierunku, aby od ponownych oględzin uwolniono mięso wprowadzane w ilościach do 10 kg., zamiast jak dotychczas do 5 kg.

3) Upoważnia się prezydyum miasta do wniesienia imieniem gminy petycyi do ministerstwa rolnictwa o zezwolenie na wprowadzanie do Krakowa drobiu żywego z Królestwa Polskiego.

W dyskusyi, jaka się nad tymi wnioskami wywiązała, zabrał pierwszy głos r. m. Daszyński, który, omówiwszy sprawę drożyzny, oświadcza, iż przedłożone wnioski popiera, lecz radby mieć pewność, by cała akcya Rady m. gdzieś nie utknęła i aby ta akcya nie była podobną do „lizania cukru przez szybę“. Mowca zgłasza jako swoje — cały szereg wniosków drożyźnianych, które już przed wakacyami inni radcy zgłosili. W końcu występuje ostro przeciw „spekulantom gruntowym.“

Prezydent dr Leo wyjaśnia, że są pewne przyczyny, które opóźniły parcelacyę gruntów, jak budowa kolektora. Plan parcelacyi jest już przez komisyę uchwalony, a referat parcelacyi gruntów pofortyfikacyjnych stanie na porządku dziennym posiedzenia Rady za 3 dni. Odpowiadając na zarzuty, czynione Radzie, prezydent wzywał r. m. Daszyńskiego, żeby wymienił po imieniu tych radców, którzy biorą udział w rzekomych spekulacyach gruntowych. Prezydyum stara się właśnie prywatną spekulacyę gruntową osłabić przez wykupno gruntów. Jednemu takiemu nabyciu gruntów przez gminę przeszkodził sam r. Daszyński i naraził w przyszłości gminę na stratę kilkuset tysięcy koron.

W dalszej dyskusyi zabierali głos liczni radcy, przyczem przyszło do ostrej scysyi między r. m. Bujwidem a r. m. Daszyńskim. Wielu mowców występowało stanowczo przeciw r. m. Daszyńskiemu, który powinien swoje zarzuty sprecyzować.

Daszyński wylicza imiennie wszystkich radców-właścicieli. Jest ich 48 na 83.

Prezydent Leo konstatuje, że p. Daszyński nazywa właścicieli realności spekulantami; posiadanie kamienicy a spekulacya gruntowa, to rzeczy, które były dotąd rozróżniane. Wobec tego skonstatować należy, że p. Daszyński nie miał prawa uogólniać polityki gruntowej Rady ze spekulacyą gruntową. — W obszernej dyskusyi zabrał głos r. m. Wajda i postawił wniosek, aby gmina domagała się od rządu 1) zniesienia ustawy o pryszczycy, 2) zniesienia lub zmniejszenia opłat akcyzowych, frachtowych i targowych, 3) ustanowienia premij dla hodowców, 4) otwarcia granic tak dla bydła rzeźnego jak bydła na chów.

Na tem o godzinie $9^1/_2$ zamknął prezydent posiedzenie. Wnioski przedłożone będą uchwalone na poniedziałkowem posiedzeniu.

Z sali sądowej.

Sprawa dra Seinfelda.

Koniec pierwszego dnia rozprawy.

Przy końcu wczorajszej rozprawy tłómaczył się dr Seinfeld z zarzutu sfałszowania dokumentu publicznego, popełnionego przez to, że w biurze sędziego śledczego umieścił znany dopisek na pełnomocnictwie pp. Fritschów. Przyznaje, że popełnił rzecz brzydką, nieetyczną, ale zrobił to z lekkomyślności, a nie z zamiarem popełnienia czynu przestępnego.

Prok. dr Lang wykazuje, że oskarżony miał interes w tem, aby się podobny dopisek na pełnomocnictwie znajdował, gdyż dr S. chciał w ten sposób udowodnić sędziemu śledczemu, że miał prawo do podejmowania pieniędzy i wadyum imieniem pp. Fritschów.

Nastąpiło z kolei rzeczy przesłuchanie obwinionego na zarzut lekkomyślnej krydy.

Dr Seinfeld nie poczuwa się do najmniejszej winy także w tym kierunku. Mimo, iż zawsze stan czynny przewyższał jego stan bierny, natychmiast po zaaresztowaniu, gdy widział grożącą ruinę, zgłosił dobrowolnie konkurs, gdyż nie chciał, aby ci wierzyciele, którzy się pospieszyli z krokami egzekucyjnymi, uzyskali pokrycia kosztem tych wierzycieli, którzy z krokami tymi zwlekali.

Przew. Skoro stan czynny przewyższał stan bierny, to dlaczego pan w takim razie zawierał z wierzycielami ugody na 30 prc.

Obw.: Niestety w ostatnich czasach nie wystarczało już moje żyro i żona musiała podpisywać weksle. Było dwóch takich wierzycieli: Wetzstein i Landsberger. Po aresztowaniu mojem robili zajęcie w domu, zabrali wszystkie graty tak, że chcąc uchronić żonę moją od konkursu, obcy ludzie zawarli z tymi wierzycielami ugodę na 30 prc. Odnośne pertraktacye przeprowadzał mój kuzyn dr Korngold. Ja o tem wiedziałem, lecz pertraktacyi nie prowadziłem. Wetzsteinowi i Landsbergerowi dałem osobiście pisemną deklaracyę, że różnicę między całością pretensyi a ugodzoną sumą w przyszłości zapłacę. Z Towarnickim się ugodził, ale opust z jego pretensyi jest niewielki, jeżeli się zważy, że zarobił on przezemnie dużo pieniędzy. P. K. Tetmajer, mój kolega szkolny, żyrował mi z grzeczności weksle na 7000 kor., a chcąc go zwolnić z obliga, przeprowadziłem pertraktacye z instytucyami, gdzie się weksle jego znajdowały o redukcye pretensyi. Zresztą wierzyciele moi niektórzy z rozmaitych przyczyn skwapliwie chcieli brać za swoje pretensye 30 lub 40 procent. Nie uważam się dzisiaj nawet za niewypłacalnego, nie byłem nim nawet w chwili otwarcia konkursu, gdyż pretensye nie były jeszcze płatne, a pretensye pp. Mosakowskiego i Fritscha są na podstawie umów z nimi zawartych płatne dopiero po ukończeniu mostu przy ul. Starowiślnej.

Na tem zakończyła się wczorajsza rozprawa.

Drugi dzień rozprawy.

O godz. 9 rozpoczęła się rozprawa na głównej sali. Przystąpiono do przesłuchania świadków. — Pierwszy zeznawał

świadek Herman Fritsch.

Pomocy dra S. zaczął używać w r. 1907, gdy kupował kamienicę od Stockmara. Potem założyli „Bank związkowy“, który bardzo dobrze szedł i którego świadek był prezesem. Żyrował weksle dla banku na 400.000 koron. Później z jakichś względów politycznych bank zaczął upadać, wobec czego został zlikwidowany. Nikt nic nie stracił, a dr S. jako syndyk przeprowadzał likwidacyę. Później gdy był wystawiony na licytacyę „Hotel Drezdeński“ — świadek miał zahipotekowaną jakąś pretensyę na hotelu — obwiniony interweniował dla świadka. Prowadził dla niego sprawy co do hotelu, lecz pełnomocnikiem świadka na pierwszym terminie licyt. dr S. nie był. Świadek sam stawał wówczas do licyt. imieniem własnem i swej żony.

Przew.: Gdy pan świadek wnosił podanie do sądu o wydanie wadyum, czy dr S. miał pańskie pełnomocnictwo?

Świad.: Nie pamiętam. Wadyum z pierwszej licyt. sam podjąłem, lecz zostały tam jeszcze papiery. Później je chciałem podjąć.

Przew.: Czy dr S. miał pełnomocnictwo pańskie do podpisania odnośnego podania sądowego i do podjęcia wadyum?

Świad.: Absolutnie nie. Jako do adwokata zwróciłem się do niego, aby wygotował odnośne podanie, lecz nie polecałem mu podpisywać podania i podnosić wadyum.

Przew. odczytuje podanie świadka, wniesione w toku śledztwa, że się nie przyłącza do postępowania karnego, gdyż ma nadzieję, że pretensya jego będzie zaspokojoną.

Świadek wyjaśnia, że miał rozmaite rachunki z obwinionym, który miał do niego rachunek kancelaryjny.

Przew.: Czy przed aresztowaniem dra S. zobowiązał się pan czekać ze swoją pretensyą aż do sprzedaży pierwszej parceli?

Swiad.: Obiecałem mu to, lecz koniecznie domagałem się obrachunku, gdyż chciałem wiedzieć, ile wynosi rachunek obwinionego.

Przew.: Czy pan radca upoważnił dra S. tylko do podpisania podania, czy też do podjęcia wadyum?

Swiadek: Do podejmowania w mojem imieniu pieniędzy nie upoważniłem obwinionego. — Stwierdzam to pod przysięgą.

Przew.: Na jaką kwotę nastąpiła ugoda?

Swiadek: Na 54.500 koron.

Przew.: Na ile ugodziliście panowie rachunek kancelaryi dra Seinfelda?

Swiadek: Nie pamiętam dokładnie. To można widzieć z aktów konkursowych.

W dalszym ciągu wyjaśnia świadek, jakie kwoty otrzymał od dra Seinfelda jako zwrot owego podjętego wadyum. Więc różnymi czasy dostał 3.000 kor., 9.337 kor., 10.000 kor., ogółem otrzymał 24.633 koron.

Przewodniczący pokazuje świadkowi z aktów owo sfałszowane pełnomocnictwo. Jak pan myśli, czy dr S. popełnił na panu oszustwo z zamiarem wyrządzenia panu szkody?

Swiadek: Dopiero w roku 1906 dowiedziałem się, że dr Seinfeld podjął to wadyum. Nie przyłączam się do postępowania karnego, gdyż ugodziłem się i mam nadzieję, że otrzymam wszystko, co mi się należy.

Przew.: A ile wynosił rachunek kancelaryjny? Podobno 17.000 koron.

Swiadek: Tyle wynosił, ale ugodziliśmy się na około 10.000 koron.

Przewodniczący konstatuje z aktów, że po roku 1904 dr Seinfeld miał już legalizowane pełnomocnictwo od pp. Fritschów. (Do świadka): Czy pretensya pańska z tego tytułu bezprawnie podjętego wadyum została załagodzoną przed aresztowaniem? Zanim się władze dowiedziały o czynie przestępnym?

Swiadek: Dr Seinfeld ustawicznie zwlekał z ostatecznem obliczeniem, mimo moich nalegań. Dopiero po aresztowaniu nastąpiło obliczenie i zagodzenie.

Przew.: Ale powiedział pan, że będzie pan czekał z zapłatą, aż do sprzedaży pierwszej parceli?

Swiadek: Powiedziałem, gdyż wierzę, że parcele te idą w górę w cenie.

Przewodniczący: Jak pan szacuje te grunta przeciętnie i pod przysięgą?

Swiadek: Pan dr Seinfeld żąda po 420 koron za sążeń. Jest to szalona cena, ale wierzę, że cena tych parcel idzie w górę.

Dr Seinfeld: Czy to prawda, że po r. 1906, gdy się pan dowiedział o podjęciu wadyum, żyrował mi pan dalej weksle?

Swiadek: Były to tylko weksle prolongacyjne, ale dr Seinfeld zawsze punktualnie płacił i nigdy nie było żadnego protestu.

Dr Seinfeld: A czy nie podpisywał mi pan nowych weksli w r. 1907 i 1908?

Swiadek. Tak jest. Były dwa na 5.000 kor. i 7.000 kor., ale byli tam podpiani brat i matka obwinionego.

Prok. dr Lang: Czy pan sądzi, że obwiniony miał zamiar wyrządzenia panu szkody majątkowej?

Swiadek: Wnioskując z rozmaitych faktów, mam wrażenie, że tego zamiaru nie miał.

Prok. dr Lang: Co panu dr Seinfeld powiedział wówczas, gdy mu pan powiedział, że pan wie o podniesieniu depozytu?

Swiadek: Dr Seinfeld szczerwienił się i powiedział mi wówczas, że mu nic nie zostaje, jak odebrać sobie życie.

Prok. dr Lang: Dlaczego pan nie wniósł doniesienia karnego?

Swiadek: Należę do ludzi, którzy nie lubią innym szkodzić. Zresztą miałem nadzieję, że otrzymam zapłatę. Gdybym był doniósł do prokuratoryi, byłbym jemu wyrządził krzywdę, a siebie i innych wierzycieli naraziłbym na szkodę, gdyż grunta dra Seinfelda spadłyby w cenie.

Prok. dr Lang: Proszę o ustalenie, czy przed aresztowaniem był obrachunek, czy nie?

Przew.: Jest już w protokole zanotowane, że przed aresztowaniem obrachunku nie było.

Na tem zakończyło się przesłuchanie świadka H. Fritscha. Dr Goldhammer odstępuje od żądania przesłuchania świadków Julii Fritschowej i Artura Fritscha. Prokurator się na to zgadza. — Świadkowie Mossakowski i Kapała nie jawili się, wskutek czego będą odczytane ich zeznania, złożone w śledztwie.

Następny świadek:

Dr Bolesław Mikiewicz

adwokat, zarządca masy konkursowej obwinionego, niezaprzysiężony, zeznaje, że po aresztowaniu dra S. kilku wierzycieli zaskarżyło swoje pretensye, mimo, iż nie były one jeszcze płatne. Były to pretensye Towarnickiego, Quadratsteina i Dzidziakowej. Towarnicki został przezemnie ugodzony, opuścił coś ze swej pretensyi, a za to wydział masy konkursowej przyznał mu prawo zastawu na gruntach. Czy dr S. poza plecami świadka nie godził swoich wierzycieli, świadek nie wie. Ogół wierzycieli na zebraniu w sądzie uchwalił parcele te sprzedać ogółem za 1,200.000 kor.

Przew. Czy pan jako zarządca uważa tę uchwałę za celową, zmierzającą do zaspokojenia ich interesów, czy jest ona może objawem sympatyi dla obwinionego?

Swiadek: Osobiście jestem zdania, że uchwała ta jest usprawiedliwioną obecną konjunkturą tych gruntów. Zresztą wierzycieli, którzy są zaangażowani wielkiemi sumami, nie można posądzać o sympatye.

Dr Goldhammer: Dlaczego pan mecenas ogłosił publicznie wezwanie do partnerów dra S, aby zwrócili wygrane?

Świadek: Trzymałem się ustawy, która na zarządcę masy nakłada obowiązek „wyszukania majątku“, należącego do upadłego dłużnika.

Przew.: To do sprawy nie należy.

Prok. dr Lang: Czy pan proponował kiedy jakim wierzycielom ugody?

Swiadek: Nigdy i ostrzegałem obwinionego, że ustawa zakazuje upadłemu dłużnikowi zawierać ugody. Dowiedziałem się tylko, że p. Seinfeldowa jakieś ugody zawierała.

Wkońcu wystawia świadek jaknajlesze świadectwo obwinionemu, z którym kolegował jeszcze na Uniwersytecie.

Na zapytania dra S. wyjaśnia świadek, że dotychczas rozesłał rachunków kancelaryjnych do dłużników obwinionego na 44.000 k.

Św. Karol Bondy, niezaprzysiężony, dawał od r. 1896 z grzeczności żyra wekslowe obwinionemu. Nigdy żaden weksel nie był protestowany. Krążyło wekali z jego podpisem na 40.000 K. Po aresztowaniu dra S. zapłacił za obwinionego 6.300 K. Do konkursu zgłosił swą pretensyę, ma nadzieję, że szkody nie poniesie i do postępowania karnego się nie przyłącza.

Od przesłuchania świadków Kleina, Miziewicza, Quadratsteina i Dzidziakowej, obie strony zgodnie odstąpiły.

Opinia rzeczoznawców.

Rzieczoznawca z ramienia sądu, p. Jan Zawiejski, radca magistratu, wygłasza referat, sporządzony w przedmiocie oszacowania gruntów należących do obwinionego, położonych przy końcu ul. Starowiślnej, gdzie się obecnie buduje trzeci most na Wiśle.

Dr S. odstąpił gminie 1845 kwadr. gruntu zupełnie bezpłatnie celem urządzenia przecznicy. Ostatecznie oszacowano cały kompleks gruntów na 859.692 K. Podstawą oszacowania były dwupiętrowe budynki mieszkalne, które ewentualnie staną na tych gruntach. Jeżeli by się przyjęło, że staną tam 3-piętrowe domy, wartość gruntów powiększyłaby się o 25% powyższej sumy.

Św. Dr D. Süsskind, adwokat, substytut kancelaryi adwokackiej Dra S., niezaprzysiężony zeznaje, że po aresztowaniu Dra S. wiele weksli zostało zaskarżonych, mimo, iż nie były płatne. Wnosił przeciw nakazom zarzuty i w tym względzie polegał na informacyach, udzielonych mu przez Dra S., będącego w areszcie.

Rzeczoznawca p. Meus, powołany przez obwinionego, szacuje grunta wszystkie na 1.139.000 K.

Prok. Dr Lang wnosi, aby po myśli § 136 proc. kar. wezwać jeszcze dalszych znawców, skoro między rzeczoznawcami jest taka znaczna różnica, iż jeden szacuje sążeń na 150 k., a drugi na 250 kor.

O godz. 12-tej zarządził przewodniczący przerwę.

Po pauzie nastąpiło przesłuchanie rzeczoznawcy p. Czunki i odczytanie zeznań świadków Mossakowskiego, Kapały i innych, którzy się na rozprawie nie jawili. (Dokładne sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze). O godz. 2 giej odroczył przewodniczący rozprawę do godz. 4-tej. Nastąpią wywody stron i narada trybunału. Wyrok spodziewany jest o godz. 8 wieczorem.

Zabójstwo w Wieliczce.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z rozprawy sądowej przed przysięgłymi przeciw Józefowi Tatarze, oskarżonemu o zabicie ś. p. Piwka, które to sprawozdanie z powodu braku miejsca musiało wczoraj być treściwe, podać należy, że **akt oskarżenia** stwierdza, iż zajście to w szynku zaczęło się od drobnej kłotni, przy której ś. p. Franciszek Piwek czynił swej narzeczonej w rynku wyrzuty, iż piła piwo z niejakim Ferłakiem. Ferlak dostał od Piwka w głowę, a narzeczona z szynku wyszła. Wtem Tatara, siedząc w karczmie za stołem, wmieszał się w to zajście już ukończone. Chwycił stołka, a potem dobył dwukrotnie „karlsbadzkiego“ noża i rzucił się ku Piwce, ale go odepchnięto. Piwek z ojcem i bratem umknął bocznemi ulicami. Za uciekającymi posypał się grad kamieni, gdyż Tatara na czele tłumu ich zajadle ścigał. Tłum składał się z parobków i chłopów z Raciborska, których Tatara był przywódcą.

Gdy Piwko, przelszłszy parkany, był w ogrodzie o 450 kroków od rynku, dopadł go wreszcie Tatara i nożem go przebił w plecy, tak, że Piwek omdlały obalił się obok parkanu na ziemię i wskutek krwotoku do worka opłucnej popadł w agonię. Konającego Tatara kopał i bił.

Tatara tłómaczy się zupełnem opilstwem i nic nie pamięta. (Smiesznie są usiłowania „Naprzodu“ zrobienia z tej karczemnej bójki chłopskiej jakiejś sprawy politycznej i przedstawienie pijanego awanturnika Tatary w roli „agitatora“, mszczącego się na innym „agitatorze“). Tatara był zresztą osławionym awanturnikiem i już **5 krotnie za bitki karanym**. „Jest on porywczym, niespokojnym zaczepnym, szukającym awantur i bijatyki“ tak określa akt askarżenia.

Przesłuchany Tatara, chłop olbrzymi ma nieprzyjemny wyraz twarzy i wygląda na typowego zawalidrogę. Zeznaje, że był zupełnie pijany.

Dr Heski podnosi, że zabójstwo to popełniono tle wyborczem, gdyż Tatara był agitatorem.

Świadek Piwek, ojciec zabitego, zaprzysiężony, opowiada, jak Tatara w szynku rzucił się ze stołkiem na Piwka, jak przed nim uciekali. Gonił ich tłum ludzi z Tatarą na czele.

Wysoce dramatyczny moment nastąpił, gdy w czasie zeznań Piwka matka zabitego, kaleka, podeszła do trybunału z kamizelką zabitego, na której jest dziura od noża.

Świadek Jan Piwek, brat starszy zabitego, zeznał również, że Tatara z nożem w ręku gonił brata i krzyczał, że go musi zabić.

Sw. Königsberg karczmarz zeznał, że oskarżony siedząc u niego w szynku od godz. 9 rano do południa mógł wypić trzy, najwyżej cztery duże piwa i pijanym być nie mógł. Inni świadkowie zeznali wszyscy dla Tatary obciążająco.

Werdykt przysięgłych dla oskarżonego był potępiający. Trybunał skazał krwiożerczego awanturnika **na trzy lata ciężkiego więzienia** za zabójstwo.

Co słychać w mieście?

Brak bydła na targowicy krakowskiej. Mimo otwarcia powiatów, brak bydła daje się w Krakowie fatalnie odczuwać, co świadczy z jednej strony o złej organizacyi handlu, z drugiej o niedostatecznej hodowli. Dziś w piątek na targowicę przypędzono zaledwie 30 sztuk wołów, 44 krowy, 53 buhajki. **Cena wołów doszła do 1 k. 21 hal. za kilog-am żywej wagi.** Webec tego ceny mięsa mogą się jeszcze podnieść!!

Z teatru miejskiego. Z powodu niezwykłych trudności reżyserskich i inscenizacyjnych, jakie nasuwa „Cyganerya warszawska“ A. Nowaczyńskiego, w piątek przedstawienie się nie odędzie dla urządzenia wieczorem jeneralnej próby. Reżyseryę prowadzi p. M. Węgrzyn. W przygotowaniu scen sytuacyjnych i zbiorowych, powtarzających się w każdym z aktów bierze osobisty udział dyrektor Solski.

Relegacye w uniwersytecie Jagiellońskim. Niektóre dzienniki zamieściły wczoraj wiadomość o rzekomem nieprzyjęciu a nawet relegowaniu p. Jadwigi Bujwidówny. Wiadomość ta, jak nas informują z dziekanatu wydziału filozoficznego, o tyle jest prawdziwą, że p. Bujwidówna nie została zaliczona w poczet słuchaczek nadzwyczajnych, gdyż nie posiada wymaganych przez prawo dowodów ukończenia odpowiedniej szkoły średniej. Przyjęcie p. Bujwidówny w ubiegłym roku szkolnym było warunkowe. Ponieważ p. B. nie pozyskała w tamtym roku żadnego świadectwa wymaganego rozporządzeniem ministerstwa, przysługuje jej obecnie prawo uczęszczania jedynie w charakterze hospitantki, co też jej dziekan wyraźnie oświadczył.

Z Instytutu muzycznego. W klasie prof. Al. Bandrowskiego rozpoczęły się z dniem dzisiejszym próby głosu, które stale odbywać się będą w poniedziałki, środy i soboty w godzinach od 4½ do 5½ popoł.

Z Tow. muzycznego. Próby orkiestralne odbywać się będą we wtorki i piątki o godz. 5 popoł. Pierwsza próba odbędzie się we wtorek dn. 3 października b. r. Dyr. Nowowiejski uprasza pp. amatorów o liczny współudział.

Zniżki taryfowe na kolei. Po myśli publikacyi w dzienniku rozporządzeń dla kolei żelaznych przyznano do końca listopada b. r. na szlakach c. k. austr. kolei państwowych 50% zniżkę należytości za przewóz bydła rogatego, cieląt, świń, owiec i kóz, przeznaczonych na rzeź w większych centrach konsumcyjnych, tudzież za przewóz bydła bitego i świeżego mięsa. W Galicyi mogą z tej zniżki korzystać miasta Kraków i Lwów.

Kuchnia akademicka, prowadzona przez Związek niewiast katolickich w Domu akademickim, otwartą zostaje dnia 30 b. m. wieczorem.

„Ognisko nauczycielskie“. Walne zgromadzenie odbędzie się 30 b. m. o godz. 5 popoł. we własnym lokalu.

„Lauda“-„Wisła“. W tę niedzielę odbędzie się na boisku pozlotowym match „Wisły“ z „Laudą“. Spotkanie to będzie jednym z najwięcej ciekawych w tym sezonie i budzi już oddawna w kołach sportowych zupełnie usprawiedliwione zainteresowanie. „Lauda“ bowiem obecnie po skompletowaniu drużyny kilkoma nowymi graczami, dawnymi członkami „Cracovii“ i „Wisły“, polepszyła się ogromnie, tak, że stoi już z nimi na tym samym poziomie. Wynik, którego teraz stanowczo przewidzieć nie można, stanowić będzie poniekąd prognozę na mający się w niedalekiej przyszłości odbyć match „Wisły“ z „Cracovią“ a zarazem zadecyduje, która z tych drużyn ma walczyć o mistrzostwo Galicyi we Lwowie. Przed matchem odbędzie się spotkanie „Wisły II.“ ze znaną już ze zwycięstwa nad „Rezerwą Cracovii“ (8 : 2), „K. S. Alfą“ z Dębnik. Bilety wcześniej do nabycia w handlu p. Drobnera, plac Szczepański.

Afera Gaszyńskiego. Aresztowany przed kilku miesiącami dzierżawca dóbr Płaszów, Górski false Gaszyński został po ukaraniu go grzywną 20 kor. za fałszywy meldunek wypuszczony z aresztu śledczego i wydany władzom rosyjskim.

Sklep akademickiego Koła „Straży Polskiej“ został otwarty w Uniwersytecie w poniedziałek dnia 25 b. m. W ten sposób wprowadza w czyn akademickie Koło „Straży Polskiej“ jeden ze swych postulatów mianowicie: praktyczne przeprowadzenie bojkotu, uprzystępniając tą drogą młodzieży akademickiej nabywanie różnych przyborów piśmiennych wyrobu krajowego na miejscu. Nie wątpimy też, że młodzież akademicka poprze gorąco pracę Koła „Straży polskiej“ i zakupy swoje uskuteczniać będzie wyłącznie w sklepie przez nie założonym.

Stowarzyszenia robotnicze w Podgórzu urządzają w niedzielę dnia 1 październ. w sali domu robotniczego „Wieczorek“. Początek o godz. 7 wieczór. Odegraną zostanie komedya Bałuckiego „Radcy p. radcy“.

Śmierć dziecka w wagonie. Wczoraj wieczorem zgłosiła się do tut. policyi Katarzyna Wadych z Małych Kazimierek w gubernii Kieleckiej w Król. Pol. i podała, że w drodze między Mysłowicami a Krakowem zmarł jej 2½ tygodnia liczący synek Stanisław. Zawezwany przez policyę lekarz stwierdził śmierć i polecił zwłoki dziecka odstawić do zakładu medycyny sądowej.

Kradzież. Kupiec wiedeński Ferdynand Gruber zgłosił się na tut. policyę i doniósł, że w niewyjaśniony dotąd sposób zginął mu portfel z kieszeni zawierający 500 koron w banknotach.

Pożar. Dziś o godz. 10 przed poł. na Kaźmierzu przy ul. Skawińskiej pod l. 11 w fabryce pasty wybuchł groźny pożar. Pożar zagrażał niebezpieczeństwem sąsiedniemu budynkowi, zwłaszcza szpitalowi żydowskiemu. Energicznej akcyi ratunkowej naszej straży pożarnej (pluton I i II pod komendą naczeln. p. Nowotnego) udało się jednak pożar szybko ugasić. Spłonęła doszczętnie fabryka, uratowano natomiast skład.

Czarownica. Ewa Wójcik, służąca, zamieszkała przy ul. Dietlowskiej l. 73, miała narzeczonego, a co za tem idzie, pragnęła wyjść za mąż, gdyż od dawna już czuła w sobie „wolę Bożą“. — Przed tygodniem zgłosiła się do Wójcikówny pewna starsza kobieta i ofiarowała jej swoje usługi w postaci pewnych czarów, które miały przymusić narzeczonego Ewy do szybkiej decyzyi i do zaprowadzenia narzeczonej przed ołtarz. Gdy Wójcikówna przystała na odprawienie tych cudownych uroków, zażądała czarownica zadatku i otrzymała od ofiary własnej głupoty kwotę 5 kor. W kilka dni później zgłosiła się czarownica ponownie, żądając 30 k. Naiwna służąca nie miała pieniędzy, dała tedy oszustce 5 koszul i kilka sztuk innej bielizny. Później dopiero dowiedziała się naiwna Ewa, że padła ofiarą oszustki, która podała, że nazywa się Józefa Ziarko i mieszka przy ul. Długiej. Wójcikówna udała się na policyę, która stwierdziwszy, że nazwisko oszustki było zmyślone, zajęła się jej odszukaniem.

Z Podgórza. Złamanie ręki. Walenty Chojdas przechodząc wczoraj w Podgórzu pośliznął się i i upadłszy złamał prawą rękę. Wezwane pogotowie odwiozło go po zaopatrzeniu do szpitala.

Z kroniki żałobnej.

Władysław Degórski, b. członek stowarzyszenia kucharzy, zmarł 27 b. m. w Krakowie, przeżywszy lat 54.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Piątek teatr zamknięty.
Sobota «Cyganerya warszawska».
Niedziela pop. «Damy i huzary».
Niedziela wiecz. «Cyganerya warszawska».

Telegramy „Nowin“

Deputacya drożyźniana.

Lwów. Dnia 4 października wyjeżdża ze Lwowa pod przew. wiceprezydenta Rutowskiego deputacya całego kraju, złożona z kilkudziesięciu przedstawicieli Lwowa, Krakowa i **12 większych miast Galicyi do Wiednia,** celem wręczenia wszystkim ministrom memoryału w sprawie drożyzny.

Z czego będą fundusze na podwyższenie płac urzędników?

Wiedeń. Rząd, jak donosi „N. Fr. Presse“, **zredukuje program budowy kolei lokalnych** (więc zapewne w Galicyi przedewszystkiem!!!) i zniesie **ulgi taryfowe** dla cementu, nafty, spirytusu i cukru, aby zyskać fundusze na podwyżkę płac kolejarzy i urzędników.

Program prac parlamentu.

Wiedeń. Wczorajsza Rada ministrów zajmowała się programem prac przyszłej sesyi parlamentu, który zbiera się 5 paźdz. Na pierwszem posiedzeniu Izby niewątpliwie rozpocznie się **dyskusya drożyźniana.** Ponadto ma być w bieżącej sesyi przeprowadzony definitywny wybór prezydenta Izby i wybory do delegacyj, ustawa o **polepszeniu płac urzędników i kolejarzy** i prowizoryum budżetowe. Ponadto jest pewnem, że rząd przedłoży także **nowelę do ustawy o budowie dróg wodnych.**

Rząd rosyjski przeciw zmniejszeniu liczby świąt.

Petersburg. Ministerstwo spraw wewnętrznych uznało za rzecz niemożliwą proszenie o najwyższą sankcyę dla dekretu wydanego przez rzymską Kuryę do szefów rzymsko katolickiej eparchii w sprawie ograniczenia liczby świąt, który sprzeciwia się rosyjskim ustawom i zawiadomiło szefów eparchii, że dekret ten nie ma być **ani ogłaszanym, ani zastosowanym.**

Zabicie szacha?

Teheran. Były szach został podobno w pobliżu Astrabad pojmany przez Adin Mohamed Chana wraz z 400 perskimi i rosyjskimi Turkmenami i **zabity.**

WOJNA.

(Tel. „Nowin“).

Konstantynopol. Rada ministrów odrzuciła włoskie ultimatum. Stosunki dyplomatyczne z Włochami zostały zerwane.

Turcya ma zamiar wydalić **wszystkich Włochów i wypowiedzieć traktaty** z państwem włoskiem.

Natomiast Włochy będą **blokowały wszystkie porty tureckie i sparaliżują cały handel Europy z Turcyą,** bo będą zatrzymywały wszystkie okręty.

Rzym. We wszystkich miastach objawia się entuzyazm ludności. W Rzymie odbył się pochód. Wołano: „Niech żyje włoski Tripolis!“

Konstantynopol. Nadeszły tu wiadomości o **wrzeniu w Albanii.** Podobno rząd włoski (wbrew swej nocie!) wysłał do Albanii zapasy broni.

Ateny. Słychać, że Grecya **zaanektuje Kretę** z chwilą wybuchu wojny włosko-tureckiej.

Londyn. Donoszą tu z Trypolisu, że obawiać się należy **rzezi chrześcijan. Wojska włoskie dziś obsadzi miasto.**

Uśmierzona panika na giełdzie.

Wiedeń. Na giełdzie groziła dziś **panika.** Ale zażegnało panikę oświadczenie rządu, że wojna turecko-włoska będzie zlokalizowana — i spadek kursów nie był znaczny.

Najlepsze książki do nabożeństwa dla inteligencyi

W Imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen. Ze starych ksiąg oraz z myśli własnej zebrane modlitwy przez Zofią z hr. Fredrów hr. Szeptycką. Maleńki format podłużny, dwa wydania; bez obwódek (4×8 cm.) w eleganckiej oprawie, cena K. 2·50, 4, 5, 6, 7 i 10; z obwódkami stylowemi na każdej stronicy 5×10 cm.) w eleg. oprawie cena K. 8·50, 5·50, 8·—, 11·50, 12·50 i 14 K.

Wydawnictwa Księgarni katolickiej
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie plac Maryacki, 9. Telefonu Nr. 1308.

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Potrzebuję 1000 kg. tarni, zgłoszenia J. Pulczyński Kraków Krowodrza 157. 1469

Rządca dóbr, żonaty, z dwudziestoletnią praktyką w postępowych gospodarstwach, dziewięć lat na ostatniej posadzie, poszukuje posady od 1-go października lub później. Wiadomość A. Cz. poste restante Brzostek.

Dwóch praktykantów

ze szkół średnich poszukuje zaraz firma R. Ditmar Kraków Rynek 22. 1449

Panna

do szycia sukienek dla lalek potrzebna zaraz do fabryki lalek ul. Wolska 1. 1460

Do sprzedania:

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania kawiarnia, Podgórze ulica Krakowska l. 7. 1464

Do wynajęcia:

Dwa pokoje i kuchnia, pokój i kuchnia tanio do wynajęcia, ul. Bosacka l. 7 1466

Winogrona stołowe

najlepszy gatunek deserowy, duże, słodkie, co dzień świeżo zbierane 5 kg. przesyłka K. 2·90.
Miód z kwiatów najprzedniejszej jakości 5 kg. puszka K. 6·90.
L. Altneu, Wersecz 10, Węgry.

LICYTACYA w Banku Pobożnym

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego zawiadamia strony interesowane, że fanty klejnotowe i sukienne, w Banku Pobożnym zastawione, któreby w oznaczonym na kwitach zastawniczych czasie wykupione nie zostały, dnia 2 **Października** i następnych b. r, od godziny 9 z rana do 1 z południa w kamienicy przy ulicy Stolarskiej pod L. 3 przez publiczną licytacyę sprzedawane będą. 1467

Kraków, dnia 25 września 1911 r

We własnym interesie leży, aby przed zakupnem wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków zażądać mój bogato ilustrowany katalog główny z 4000 rycin, który się każdemu darmo i opłatnie wysyła

C. i k. nadw. dostawca 1818
Jan KONRAD
w Brux Nr. 754 (Czechy).

Bilety wizytowe

wykonuje najtaniej

Teofila BĘKNERA
Kraków, Długa l. 4
obok Apteki. 657

Wyborny miód deserowy

kuracyjny lipcowy rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. K 7·30. Miód patoka 5 kg. K. 6.80. Miód stołowy do picia 5 kg. K. 6·40. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. K. 11·20. Wysyła za zaliczką J. M. Farba Podhajce 34. 1452

ŚRODKI OWADOGUBNE!!!

Zacherlin

Antimolina, Proszek perski. Andela, Boraks mielony.
Na muchy: Lep, Tanglefoot, Trzaski, Łapki i Siatki do okien.
Przeciw molom: Mof, Naftalina, Kamfora, papier juchtowy i Fuchsol.
Na pluskwy: Ting-Ting. 1027
ROZPYLACZE DO PROSZKU I TYNKTURY
polecają najtaniej
REIM i SPÓŁKA KRAKÓW Rynek 37

Winogrona kuracyjne

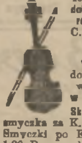
najlepsze szlachetne gatunki, duże, słodkie, prosto z krzewu, 5 kg. przesyłka K. 2·90. **Śliwki węgierskie** K. 2·60. **Miód patoka** naturalny, najprzedniejszej jakości 5 kg. K. 7.
L. Altneu, Versecz 10, Węgry.
1471

Słynny od 30 lat
Zakład Leczniczy
dla chorób płciowych skórnych i nerwowych
Dra J. KAJDACSY
długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specjal.
w Budapeszcie
VIII. ul. Józsefkörút 2
leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wyniki zakażenia krwi, impotencję, osłabienia umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.
Injekcye „Ehrlich 606“ są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 880

Korespondencya w polskim języku.

Bezpłatnie

wysyłam każdemu mój duży bogato ilustrowany katalog główny z 4000 wzorów pewnych, dobrych i tanich towarów różnego rodzaju C. i k. nadworny dostawca



Jan Konrad
dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 710 (Czechy)
Skrzypce dla uczni bez smyczka za K. 4·80, 5·50, 6·—, 6·80, Smyczki po K. —·80, 1·—, 1·40, 1·80. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. 1228

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“ JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

3-letnia pisemna gwarancya!
5 koron!
Bez konkurencyi w tej jakości!



Mój prawdziwy szwajcarski patentowany Anker-remontoir zegarek, Nr. 4060 systemu Roskopf, o doskonałym, silnym, przeciwmagnetycznym mechanizmie kotwicznym, z prawdziwą emaliowaną (nie papierową) tarczą, w prawdziwej niklowej oprawie z nakrywką o zawiasach nad mechanizmem, opatrzony plombą ochronną, idący 36 godz., (nie 12 godz.) posiadający ozdobne i złocone wskazówki, dokładnie uregulowany, z 3-letnią pisemnągwarancyą, sztuka 5 K., Nr. 4062 ten sam z wskazówką sekundową 5·50 K. Nr. 4098. W prawdziwej srebrnej oprawie bez wskazówki sekundowej 1 sztuka 11·50 K. Nr. 4101 ten sam z wskazówką sekundową 12·50 K. Duży wybór zegarów wszystkich gatunków zawiera mój główny katalog. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką Pierwsza fabryka zegarków

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 709 (Czechy). Katalog główny, zawierający 4000 wzorów wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 1226

Firma odznaczona setkami listów pochwalnych od P. T. Klienteli.

FRANCISZEK HOLUB

Pracownia sukien i konfekcyi damskiej
Kraków, Floryańska 6.

Wykonuje gustownie jak w Paryżu, starannie jak w Wiedniu toalety wizytowe, wieczorkowe, ślubne, bluzy, halki. **Specyalne kostyumy, wierzchy do futer, żakiety futrzane** z materyi własnych i dostarczonych.

CENY NISKIE.

Proszę się przekonać, niema przymusu zamówienia. Według nadesłanego stanika z prowincyi wykona każde zamówienie bez zarzutu i na czas oznaczony. Próbki wysyłam opłacone. Wybór nowych materyi olbrzymi.
Uwaga: Dla Pań uczęszczających do szkół ceny niższe.

MAGAZYN FUTER A. JACHIMSKIEGO

w Krakowie, ulica Grodzka l. 14-16
(Założony w roku 1825) 1850

Poleca: wszelkie futra w wielkim wyborze oraz wykonuje wszystkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa.

881

Wiją się jak węże

niemieccy fabrykanci, bo widzą, że w krótkim czasie wskutek braku kupujących, zupełnie przestaną u nas w kraju sprzedawać swoje bibułki cygaretowe.

Takie doniosłe zwycięstwo przemysłu polskiego nad przemysłem wrogów naszych — nikt inny nie odniósł, **tylko lud polski i polski robotnik!** Zwycięstwo to wielkie, ułatwiła **„Pobudka“** wyrób polski i pod każdym względem doskonały.

Nie dajcie się dalej oszukiwać i tumanić tym wykpigroszom, napisami polskimi, które oni umieszczają na bibułkach cygaretowych, lecz nie podają **nazwiska swego — otóż nim zapłacicie za bibułki,** to wpierw patrzcie dobrze, czy jest napis następujący: **„Pobudka“ Mra W. Bełdowskiego** i czy obrazek przedstawia Bartosza Głowackiego na czele kosynierów, zdobywających na moskalach armaty. Jeżeli zatem, obok tego obrazka jest napis **„Pobudka“** i moje nazwisko **Mr. W. Bełdowski,** to możecie być pewni, że to wyrób polski i zapewniam Was, że doskonały i że tylko ten wyrób bibułek, lud i rzesze robotnicze ogólnie żądają i popierają.

Uczcie jeden drugiego, jak poznać i odróżnić można **„Pobudkę“,** od innych szkodliwych i cudzoziemskich wyrobów.

Kto jeszcze nie palił znakomitych bibułek **„Pobudka“,** niech żąda w trafikach i Kółkach rolniczych: **„Pobudkę Bełdowskiego“**

Mr. W. Bełdowski
Fabryka tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie.

CHŁOPCÓW

do roznoszenia gazet
poszukuje Biuro Dzienników i Ogłoszeń
□ □ □ MARYANA HUPCZYCA □ □ □
:: w Krakowie, przy ulicy Wiślnej Nr. 2 ::

Tylko K. 15·—



Peleryny
dla panów, pań i dzieci
Najlepsze wykończenie!
Pierwszorzędne dzieła sztuki krawieckiej!

Nr. 850. Peleryny dla panów z dobrego, nieprzemakalnego, gładkiego pakłaku na lato i zimę szarej albo oliwkowej barwy z taśmami do przewieszania i kapuzą do odpinania, kompletne:

szerokie	115,	120,	125 cm. długie
za sztukę K. 16·—,	17·—,	18·—.	

Nr. 855. Te same dla pań, z większą kapuzą do nakrycia kapelusza i czapki, kompletne:

szerokie	115,	120,	125 cm. długie
za sztukę K. 17·25,	18·25,	19·25.	

Peleryny dla panów i pań z najdelikatniejszych i najlepszych materyi w najlepszym wykończeniu w moim głównem katalogu. Peleryny dla **dziewcząt i chłopców** K. 12·—, 13·—, 13·50, 14·50 w bogatym wyborze. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za pobraniem posiadająca uznanie wielkie światowa firma

Jana Konrada c. i k. nadwornego dostawcy **w Brüx Nr. 725** (Czechy).

Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny, który się wysyła każdemu darmo i opłatnie. 1258

Najnowszy sport!

758



„Wrotki“
Amerykańskie łyżwy na kółkach
polecają
Reim i Ska Kraków, Rynek 37.

Przeciw cholerze

i innym chorobom epidemicznym niezawodne środki do desynfekcyi: mieszkań, stajen, kloaków, naczyń nocnych i wszelkich sprzętów domowych. Aparaty do czyszczenia powietrza. Longlife, Ozonateur, Lampki platynowe i formalinowe. Papier klozetowy i wszelkie artykuły chirurgiczne polecają

Reim i Ska Kraków Rynek 37 Linia A-B.

Gospodyni

inteligentnej, od 30 do 40 lat, bez rodziny do prowadzenia większego interesu poszukuje się zaraz. Zgłoszenia do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Wiślna 2. 14..

„SINGERA“ „66“ najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.

„SINGERA“ maszyny nabywać można li tylko w naszych 284 składach.

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia
Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)



Najtańsze i najładniejsze karty pocztowe

w wspaniałych barwach, artystycznie wykończone. **Nowości** w kartach artystycznych i postaciach kobiecych; serye kart miłosnych, z dziecinnymi postaciami, kwiatów, widoków, karty z powinszowaniem świąt, imienin i urodzin. Karty te są **nadzwyczaj tanie,** bo zaopatrzone firmą kosztują:
20 szt. opłatnie K —·30, 50 szt. opłatnie K —·70.
100 „ „ K 1·30, 200 „ „ K 2·50.
500 sztuk K. 5·25, 1000 sztuk K. 10·—.
Za nadesłaniem kwoty w gotówce lub markach pocztowych. Przesyłki wyżej K. 2·— wysyła się za zaliczką przez

Jana Konrada c. i k. nadwornego dostawcy Brüx Nr. 735 (Czechy).
Katalog główny darmo i opłatnie. 1295

Pani

której zależy na pielęgnacyi zdrowej cery, szczególnie jeżeli chce piegi usunąć jakoteż osiągnąć miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko **liliowem mydłem z konikiem** (marka konik) 880

Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą. Sztukę po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i składach kosmetyków etc.

Czeskie pierze i puch

niedzyele wyprane i oczyszczone, wskutek czego posiadają szczególną właściwość obfitego wypełniania i trwałości.



1 kg. szarych, skubanych pierzy K. 1·84. Lepsze K. 2·—. Pół białe K. 2·50, 2·80. Białych K. 3·60, 4·20. Najlepszej jakości K. 6·20. Śnieżno białe Ia. towar dworski K. 6·20, 9·80. 1 kg. szarych, nieskubanych pierzy K. 3·60, 1 kg. białych K. 4·50, 1 kg. białych, puchowatych towar wiejski K. 5·30. 1 kg. białych, obfitych w puch, towar dworski K. 6·20, 7·40. 1 kg. szarego puchu K. 5·—, 6·20. 1 kg. białego puchu, I-ej jakości K. 7·20, 10·20

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

Wysyłkę uskutecznia w gęstych woreczkach za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 728 (Czechy).
Główny katalog z około 4000 wzorów darmo i opłatnie. 1288

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.